Pismo to wychodzi codziennie o godzinie 8 rano; w razie ważnych wiadomości wychodzi 2gi Numer po południu.

Polak Sumienny

pismo codzienne Ner 123

Prenumerata w Warszawie kosztuje miesięcznie złp. 4 kwartalnie zł. pol. 10; – Na prowincyi zaś z pocztą zł. 15 Ner pojedynczy gr. 6.

ŚRODA dnia 27 Kwietnia 1831 roku o godz: 5 po południu.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH.

z dnia 26 Kwietnia roku bieżącego.

(Dokończenie.)

IZBA POSELSKA

Po głosie Marszałka I. P. Sekretarz odczytał projekt (zobacz Nr 120 Pol. Sumien.) do praw zapewniającego pomoc obronę i opiekę braciom naszym z pod jarzma obcego powstającym.

Poseł Swidziński Członek Kommissji Sej: Prawodawczéj zabrał głos *co do omyłki druku w przeczytanym projekcie*, żądając aby w art: 1 po wyrazach: *każda część dawnego Królestwa Polskiego, Księstw Ziem z niém niegdyś połączonych .....* dodać *a dotąd przez Rossją posiadanych.*

(Izba osądziła za rzecz potrzebną przyjąć wniosek P. Swidzińskiego.

Następnie P. S. usprawiedliwiał w imieniu Kom: projekt wniesiony — „Wiadomonam jest (mówi Sz: Rep:) że wojska Rossyjskie ścigane przez powstańców Litewskich cofały się w granice Pruskie... art: 2gi niniejszego projektu zawiera właśnie protestacją że czyny przeciw neutralności względem powstających prowincji uważane będą za naruszenie tejże neutralności względem samego Królestwa. Art: 3ci projektu jest najlepszą odpowiedzią na Ukaz Cesarza Rossyj pod d. 3 Kwietnia przeciwko rodakom naszym wymierzony. — Prawa Narodów i prawa wojny dozwalają odwetu (*jus talionis*) Idzie tu tylko o wybór środków to jest: czy odwet wykonanym będzie na osobach czy na rzeczach. — Charakter Narodowy, wrodzona wspaniałomyślność Polaka nie każe nam się wahać w wyborze. Gdybyśmy nawet przymuszeni zostali użyć prawa odwetu w całéj obszerności, wina ztąd nie na nas spadnie, lecz na tych co nas do tego zmusili. — Spodziewam się, że Sejm w téj mierze wyrzecze, gdyż konstytucja podobnych wypadków nie przewidziała.

Poseł Jan Hr. Ledochowski w wymownym głosie oświadczył się za projektem.

Dep: Rembowski obszernie rozwodził się nad niedoskonałością i nietrafnością projektu.

Minister Sp: Zag: wnosił aby art: 2 i 3 z prawa uchylone zostały.

Poseł F. Sołtyk zabrał głos w ten sposób: „projekt ten nie dyskussji ale najżywszego uniesienia winien być powodem. Niedawno z współziomkami naszemi serca nas łączyły, teraz już bratnie dłonie jednym spojone będą węzłem. Ukaz Samowładzcy z d. 3 Kwietnia takie na nich sprawi wrażenie, jak na nas owa pogróżka *że jeden z naszéj strony wystrzał stanie się na zawsze zatracenia Polski hasłem.* Ale upokorzył Bóg zarozumiałych, olbrzymie siły w krótkim przeciągu czasu zniknęły.“

Dep: Wołowski popierał wniosek Ministra S. Z.

Poseł Jan Hr. Ledochowski „Zaczyna się widzę dyskussja nad projektem, który (śmiem to wyrzec) jako artykuł wiary przyjętym być winien. Pamiętajmy że pół-środki do niczego nas niedoprowadzą. Nie sądźmy iż prawo niniejsze uczyni nas winniejszymi w obliczu Mikołaja jak uchwała z d. 25 Stycznia. — Prawo odwetu jest konieczne. Wspaniałomyślność nasza umiarkuje jego wykonanie.“

Dep: Krysiński podzielał zdanie Ledóchowskiego, wnosił nadto że może stósowniéjby były w tym celu uchwalić adress albo odezwę do Ludów Europy.

(Wniosek ten przez nikogo popartym nie został.)

W dalszym ciągu obrad toczyły się żywe dyskusje: czy wniosek Ministra S. Zagr. względem uchwalenia z projektowanego prawa art. 2 i 3go ma być przyjęty czy odrzucony? W skutku wotowania, wniosek Ministra S. Zagr. przyjęty został prawie jednomyślnie. (Szan: Poseł Ledóchowski był mu przeciwny.)

Po czém zmodyfikowano pozostałe artykuły stósownie do nastąpionego uchwalenia art. 2 i 3go. Nakoniec Marszałek poddał projekt szczegółowemi artykułami przyjęty, pod wotowanie. Oświadczyli się przeciwko projek: Rep: Swidziń: Moroz: i Wołowski.

IZBA SENATORSKA

Posiedzenie z dnia 27 Kwietnia.

Prezydujący Senator Wojewoda Miączyński zagaił obrady, oświadczając Izbie, że z porządku dziennego roztrząsany ma być projekt do prawa o stósunkach politycznych z teraźniejszym królestwem części Polski z pod jarzma rossyjskiego oswobodzających się lub oswobodzonemi być mających. Czcigodny *Niemcewicz*, jako sekretarz Senatu odczytał projekt wspomniony. — Minister skarbu Biernacki wniósł, aby Izba tenże projekt zwróciła do kommissyj sejmowych, które wspólnie z osobami od rządu delegowanemi nad jego redakcją i udoskonaleniem pracować powinny. Wniosek ten powtórzony przez Ministra S. Z., Senatorowie Bieńkowski, Gliszczyński, Potocki, Nakwaski i Bniński, w głosach swoich poparli. W skutek czego jednomyślnie postanowiono zwrócić wniesiony projekt do kommissyj sejmowych. Następnie wniesiony został pod rozwagę Senatu projekt do prawa zapewniającego pomoc i opiekę powstańcom polskim ziem Litewskich i Wołynia przez Izbę poselską na posiedzeniu wczorajszym przyjęty.

Minister Skarbu Biernacki i Radca Stanu Margrabia Wielopolski usprawiedliwiali projekt rzeczony. Lecz gdy wiele głosów uważało go za niepotrzebny i niewczesny nastąpiło wotowanie, w skutku którego odrzucony został większością 12 głosów przeciwko 7. Za przyjęciem głosowali: Senatorowie Miączyński Prezyd., Książę Radziwiłł, Hr. Wodzicki, Męciński, Wodziński, Koźmian, J. Krasiński.

WIADOMOSCI O POWSTANIU NA ŻMUDZI I LITWIE.

Prywatne listy z granicy pruskiéj donoszą, że dnia 26 Marca powstanie nastąpiło w jednym czasie w Rosieniach, Szawlach i Telszach, zamiarem jego było uwięzienie urzędników, zabranie kass, broni i ammunicji, oraz przypięcie trójkolorowéj kokardy. W Rossieniach ustanowiono natychmiast dwie *Kommissje rządzące*, jednę cywilną, a drugą wojskową. Rząd takowy zaraz dnia 29 Marca wydał Odezwy do wszystkich duchownych, aby oznajmili ludowi z ambon, iżby każdy mieszkaniec pod karą śmierci przybywał z bronią jaką mieć może do Rosien. Wysłano oraz oddział powstańców do Georgenburga (Jurborga), aby przytrzymać urzędników celnych i zabrać kassy. Zamiar ten został wprzód przez zdradę tymże wyjawiony i celnicy z strażą pograniczną oraz kassami rossyjskiemi schronili się do Pruss. Poźniéj nastąpiło połączenie się powstańców w powiatach Telszewskim i Rosieńskim. Pułkownik Rossyjski Bartolemejeff (inni piszą Baltremeaf) z dwoma szwadronami pionjerów gwardyi, dwoma kompanjami grenadjerów, dwoma strzelców i 50 do 60 kozaków, wogóle mając 1200 ludzi wykomenderowany został z Kowna do Srzednik, aby przytłumił powstanie. W Srzednikach rozruchy były nic nie znaczące, i nie miał w tém miejscu nic do czynienia, dowiedział się tylko o wypadkach zaszłych w Rosieniach, dokąd pomaszerował, przeszedł rzeczkę Dubissę pod Klembergiem; pod wsią Windukle spotkał się z powstańcami, z któremi miał stoczyć bitwę i ubić im 500 ludzi oraz 200 zabrać w niewolę, zkąd cofnął się do Rosien. W tym mieście zatrzymał się przez ośm dni i otoczony został przez powstańców w liczbie 9 do 10,000, w skutek czego to miasto opuścić musiał. Zewsząd otoczony zbrojną ręką przebił się do Kalniejowa półtory mile od Rosien, a pozrzucawszy mosty przez Jurborg cofnął się do Poświęcia, w którym to miejscu zapewniony mając odwrót na wypadek potrzeby w kraj pruski, pozostał.

We dwa dni potém w Poświętach napadnięty został z dwóch stron przez powstańców, zwiódł z nimi bitwę, ale ponieważ powstańcy nie mieli wiele broni palnéj (on musiał mieć działa) ostatni cofnęli się w lasy, strata z obudwóch stron była mało znacząca, trzeciego dnia zaczepiony przeszedł granicę pruską i Poświęcie spalone zostały (Prusacy piszą, że przez powstańców, ale pewniéj moskale cofając się spalili tę wieś). Siła zbrojna powstańców ruszyła ku Kownu, ale ponieważ to miasto osadzone 2,500 rossjan zastali, przestali przeto tylko na osadzeniu przedmieścia Słobodka inaczéj Wiliamów 9,000 żołnierza.

O ile wiadomo, powstanie rozszérzyło się ku Trokom, o trzy mile tylko od Wilna odległym, co się zaś dzieje w Wilnie i za Wilnem od dnia 13 Kwietnia nic nie wiadomo w Kłapejdzie.

W Polsce zaś z téj strony Niemna cały kraj powstał, aż do Marjampola, do którego powstańcy Żmudzcy przeprawiwszy się przez Niemen 2000 wojska wysłali. Szose, (drogę bitą) zniszczyli, aby bezdroża utrudniały Rossjanom marsze.

W Samogitji, (Prusacy tak Żmudź nazywają) panuje największy nieporządek i każdy podług woli przybiera tytuły i rangi. Wiele osób bez sądu i przyczyny powieszono lub rozstrzelano. Ci co dawniéj byli w służbie dziś są dowódzcami legij, kapitanami, porucznikami i t. p. (Czytelników zwracamy uwagę, że to piszą niemcy, którzy nie mogą pojąć, aby przymuszani za dawnego rządu Rossyjskiego do przyjęcia służby obywatele, mogli przy powstaniu objąć właściwe im stopnie.) W Augustowskim powstańcy mieli związek z powstańcami na Żmudzi i umówili się, aby na wojsko Rossyjskie wracające do Kowna uderzyć pod Kalwarją i takowe zniszcz

W tym Województwie zażądano jeźdźców, jednego z każdych cztérech dymów. Powstańcy w swym pochodzie zniszczyli pod Szrednikami roboty około kanału, który przez Windawę, miał łączyć Niemen z morzem Baltyckiem.

— List z Łyk z dnia 7 Kwietnia donosi: — Jenerał Bezobrazów, który stał w Wiłkomierzu mając pod swoją kommendą 1,200 huzarów do zakładu należących a jeszcze nieumontowanych przybył do Wilna, miał wprzody stoczyć bitwę z powstańcami, którzy mu bronili przejścia przez rzekę Swinkę, część ich miał zabrać w niewolą wraz z naczelnikiem Łabanowskim, oraz kassą w której oprócz 500 cz: zł: ważnych papiérów i 50,000 rubli w srebrze znajdowało się — Łabanowski dnia 8 Kwietnia został rozstrzelany. Kommunikacja między Wilnem a Grodnem do dnia tego nie była przerwana, do Kowna przybyło z Słonnik 400 kozaków którzy udali się w dalszy marsz do Wilna.

Listy z Tylży pod dniem 12 Kwietnia zawiérają: że korpusy Pahlena 2go i W. księcia Michała stoją w Kownie, że Pułkownik Bartomelejoff cofnął się z Poświęcia w 800 ludzi, a więc stracił w bitwach z Powstańcami od czasu wyjścia z Kowna 400 ludzi. W Ragnecie, słyszano dnia 11 strzelanie z dział w okolicach Jurburga.

Z Kłajpedy donoszą, że Rossyanie przybyli do tego miasta mieli się udać do Lipawy, ale wrócili do Polągi, gdzie zaszła bitwa z powstańcami, i miasteczko to zostało spalone. W Krettyndze i Garsden są powstańcy, mają przeszło 5,000 wojska, dowodzi niem Jagolewicz, były rotmistrz w Wojsku Rossyjskiem.

Zwracamy tu uwagę czytelników naszych, że wiadomości te czerpane z listów pisanych przez Prussaków, może nieprzychylnych naszéj sprawie, co do klęsk powstańców za rzetelne uważane być nie mogą, że ostatnia ich data 13 Kwietnia nie przesądza doniesień o powstaniu w Wilnie i za Wilnem, bo co się działo w tych stronach, piszący nie wiedzieli, że powstanie dotąd musiało się rozszérzyć, ponieważ podług uwiadomienia rządu Pruskiego urzędowego, poczta między Petersburgiem a Prussami morzem jest urządzona. Oczekiwać nam tylko wypada pewniejszych i bezpośrednich wiadomości z Litwy. Przekonywają nas tylko te listy o rzeczywistości powstania na Żmudzi i w Litwie i pewni jesteśmy, że powątpiéwający o tém głos nie da się więcéj słyszéć w Izbie poselskiéj.

— Wczoraj zaszła bitwa pod Mińskiem, nieprzyjaciel zasłał trupami drogę bitą i ulice tego miasta, mówią, że rozbito cały pułk huzarów, zabrano dwie armat nieprzyjacielowi. Szczególniéj odznaczył się 3ci pułk Ułanów. — Rapporta urzędowe dotąd nie nadeszły.

— Jenerał Sierawski przybył do Warszawy, możemy zapewnić, że początkowo brakowało do 2,000 ludzi w szeregach jego korpusu, co dało powód do ogłoszenia tak licznéj straty, które na teraz po powrocie rozmaitych pojedyńczych oddziałów 800 nie dochodzi.

— Wiadomości o zwycięztwie Jenerała Dwernickiego na Wołyniu potwierdziły się z tą różnicą, że nie Jenerała Rüdigera jak to inne dzienniki doniosły, ale innego Jenerała majora zabrano w niewolę, drugi Jenerał tejże rangi utracił życie w boju.

Komitet centralny zdrowia.

Zapobiegając trwodze jakąby zjawienie się choroby cholerą zwanéj w naszym kraju zrodzić mogło, poczytuje sobie za najpierwszy obowiązek, po zniesieniu się z Radą ogólną lekarską, oświecić w tym względzie mieszkańców i podać pewne przepisy dietetyczne, których ścisłe dopełnienie szerzeniu i udzielaniu się złego zapobiedz potrafi.

Okazująca się od dni kilku na ziemi naszéj cholera, z krajów azyatyckich wywodzi swój początek. — Dostawszy się w ostatnich dniach Czerwca r. z. od prowincji Rossyjskich nagranicznych Persji, przebiegła z wielką szybkością i inne Gubernje państwa nam przyległego; zatrzymała się najdłużéj w Moskwie, a następnie ukazawszy się po rozmaitych miejscach Litwy i Wołynia pierwszy raz w dniu 10tym Kwietnia w kraju naszym spostrzeżoną została, a to w tych wyłącznie wojska oddziałach, które właśnie w pamiętnym dniu bitwy pod Iganiami świetną okryły się chwałą. Zjawienie się przeto choroby téj w Polsce, było koniecznym wypadkiem jéj biegu dawno przewidzianym, a przecież do uniknienia niepodobnym.

Zatrważające opisy cholery i jéj spustoszeń, tak często w rozlicznych pismach umieszczane, w których porównywano ją z zarazą morową i dżumą, odświeżyć się musiały w naszéj pamięci wraz z otrzymanemi wiadomościami o jéj powstaniu w naszego kraju granicach. Lecz spostrzeżenia liczne wiarogodnych i znakomitych lekarzy, mianowicie w Moskwie, przekonały dostatecznie, że opisy te były po

większéj części przesadzone; że natura cholery różną jest od natury zarazy pomoru, że przez bezpośrednie zetknięcie z choremi takowa nie udziela się bynajmniéj; że nakoniec w miarę oddalania się od rodzinnego jéj miejsca, traci na swéj mocy i złośliwości. Daleko przeto niechaj będzie od nas wszelka zbyteczna obawa spustoszeń, jakie choroba ta w pierwotném swojém wywinięciu się w Indjach pozostawiła, tém bardziéj, że i większa znajomość jéj natury, i środki zaradcze przez troskliwość rządu naszego od pierwszéj chwili powstania jéj przedsięwzięte, krótki tylko byt jéj u nas rokują, a spodziewać się należy, że zachowywanie przepisów przyzwoitych dyjetetycznych poniżéj krótko podanych dalszemu szerzeniu się złego dzielną położy tamę.

Niezaprzeczoną dziś zdaje się rzeczą, iż nic bardziéj nie spreyja udzieleniu się téj choroby jak nieczystość: najbardziéj przeto i nasamprzód uwagę zwracać winniśmy na to, ażeby tak co do schludności ciała, jako też więcéj jeszcze co do czystości pomieszkań największą zachować troskliwość; zepsute powietrze w domach wilgotnych, ciasnych, przepełnionych mieszkańcami, mianowicie przy ulicach w niższéj części Warszawy, po nadbrzeżach Wisły położonych, na których przez brak przystępu słońca, ciągle niemal błoto zalega; po warsztatach niskich, ciemnych, wielką liczbę robotników w sobie mieszczących, wyziewami z przetworów wyrabianych i oleju do oświecenia używanego napełnionych, iżby we wszystkich takich miejscach jak najstaranniéj przétwieraniem okien, paleniem ognia na kominach, paleniem łuczywa z drzewa jałowcowego, przerzedzać i oczyszczać powietrza nie zaniedbywano.— Niemniéj ważną będzie rzeczą baczyć, ażeby w pomieszkaniach takowych pranie i suszenie bielizny nie odbywało się, ażeby jak najmniéj rozlewano wody po podłogach i glinianych polepach, nie przechowywano wędlin, jarzyn, serów i wielkich przedmiotów rażących powietrze wonią i cząstkami zepsutemi butwiejących lub fermentujących objektów, jakoto kapusty, buraków, piwa i t. d., wymiatanie śmieci równie starannie przestrzegane być winno,—skrapianie roztworem chlorku wapna w wodzie, lub lepiéj jeszcze porzucanie chlorku w proszku po izbach, odpowie także żądanemu celowi.—Lecz jeśli nader ważném jest zachowanie czystości powietrza w pomieszkaniach, ochędożna i ciepła odzież niepomyślniejsze trzyma miejsce, również jak wystrzeganie się przemoczenia sukien i obuwia i wszelkiego rodzaju przeziębienia flanelowe lub inne wełniane kaftany, koszule gatki, i pasy szérokie, w kole żywota na gołem ciele noszone, naciéranie ciała flanelą; nakadzaną poprzednio dymem bursztynu lub jałowcu na węgle porzuconego i kąpiele zwyczajne, łaźnie parowe z należytą ostrożnością niewystawiania się następnie na zaziębienie, zaleca się jak najmocniéj, przemywanie ciała lekkim roztworem chlorku wapiennego z korzyścią powtarzać można, unikając wszelkiego usposobienia do téj choroby pilnie wystrzegać się należy, używania pokarmów tłustych, surowych, trudnych do strawienia, łatwo zepsuciu ulegających, lub nadpsutych, jakiemi są pomiędzy innemi np. kapusta, ogórki, wszelkie wędliny, mięsa i ryby solone, ser, grzyby, chleb niewypieczony, zatęchły, kapuśniaki, barszcze, piwo grzane z serem, a z napojów piwo młode, zepsute, skwaśniałe, miód niewystały i t. p. Zachowanie skromności w przyjmowaniu wszelkich innych pokarmów i napojów, niewychodzenie nadcze z domu w porze rannéj bez poprzedniczego posilenia się ciepłym pokarmem płynnym, kawą, czekoladą, herbatą zwyczajną, lub z mięty, rumianku, i t. p., nieobciążanie żołądka, nie rozgrzewanie się w nadmiar użytemi trunkami wyskokowemi, a szczególniéj wodką, ponczem i piwem mocném, zabezpieczyć mogą od wystawienia na chorobę — Przy takiém jednakże baczeniu na zachowanie nienadwerężonych sił, i moralne siły szanować jak najmocniéj należy, bezsenność, prace moralne zbyt przedłużane, życie rozwiązłe i wszelkie poruszenia namiętności, gniew, smutek, niespokojność, i ciągła obawa, jako tyle wpływów najnieprzyjaźniejszy na zdrowie mające w ogólności nie mało do nabycia téj choroby usposabiają.

Przebywanie przedłużone po kościołach, gromadzenie się po ciasnych kawiarniach, szynkowniach i wszelkich miejscach licznego zetchnięcia się osób różnego rodzaju jak najmocniéj unikać należy.

Z resztą za dalekoby nas uprowadziło zapuszczanie się w drobniejsze wyliczanie szczegółów dyjetetycznych; naszym celem było tylko zwrócenie uwagi mieszkańców na najgłówniejsze warunki, obszerniejszą zaś wiadomość w tym przedmiocie powziąć można w pisemku przez Radę ogólną lekarską wydaném, a teraz wszędzie za staraniem tejże Rady nader łatwém do nabycia.— Warszawa d. 22 Kwietnia 1831 r.

(podpisano) Prezyd: *Dr. Malcz.*

Sprostowanie. W Nrze 122 na stron. 109. szpal. 2. w wier. 11 od dołu, zamiast Jlny, powinno być 2gi.

Felix Saniewski *Wydawca odpowiedzialny.*